

SZKOLNE ECHO

Szkoła Podstawowa im. Władysława Bartkowiaka w Jutrosinie

2024/2025

Wakacje – czas odpoczynku i przygód

Wakacje to najbardziej wyczekiwany czas w roku przez wszystkich uczniów. Po miesiącach nauki, sprawdzianów i wczesnego wstawania w końcu przychodzi moment na odpoczynek, zabawę i nowe przygody.

W czasie wakacji można robić wiele ciekawych rzeczy. Niektórzy wyjeżdżają z rodziną nad morze, w góry albo na wieś. Inni spędzają czas na koloniach, obozach lub u dziadków. Każdy ma swoje pomysły na to, jak dobrze wykorzystać ten letni czas.

Wakacje to także świetna okazja, aby poznawać nowe miejsca, zawierać przyjaźnie i próbować nowych rzeczy – na przykład jazdy konnej, pływania czy wspinaczki. Można też spędzać czas z przyjaciółmi z podwórka, grając w piłkę, jeżdżąc na rowerze albo chodząc na lody.

Najważniejsze jest to, żeby dobrze się bawić i odpocząć przed nowym rokiem szkolnym. Trzeba też zadbać o bezpieczeństwo. Aby w natłoku pozytywnych emocji nie popełnić jakiegoś głupstwa.

Wakacje mijają szybko, więc warto je spędzić tak, żeby było co wspominać przez cały rok!

STOPKA REDAKCYJNA

Opiekun:

Marlena Janura

Redakcja:

- Joanna Migasiewicz
- Oliwia Szfraniak
- Jakub Szafraniak
- Jakub Szponik
- Julia Kukla
- Uczniowie klasy 6a



Wywiad z JANEM GRZEGORZEM JANKOWSKIM

Jan Grzegorz Jankowski pełnił przez 2 lata kadencję przewodniczącego szkoły.

Postać nietuzinkowa, warta bliższego poznania!

- Ile miałeś lat jak się przeprowadziłeś do Jutrosina ?

- Miałem 10 lat.

- Gdzie wcześniej mieszkałeś?

- W Skórcie, okolice Złotowa.

- Czy podoba Ci się w Jutrosinie?

- Tak, a najbardziej siłownia u księdza.

- Jakie emocje towarzyszyły Ci przeprowadzki?

- Nie czułem się nieswojo. Wiedziałem, że czy później się zaaklimatyzuję.

- Jak Ci się podoba bycie przewodniczącym szkoły?

- Bardzo lubię tę samorządu jak i współpracownicy bardzo mi odpowiadają.

- Dlaczego się kandydować na funkcję przewodniczącego szkoły?

- Szukałem nowego zajęcia.

- Czego w sobie nie lubisz?

- Swojego lenistwa.

- A co w takim razie w sobie lubisz najbardziej?

- Otwartość na ludzi.

- Jak z perspektywy czasu oceniasz swoją pracę?

- Jestem zadowolony z moich kadencji, lecz opinię niech wydadzą inni.

- Byliśmy z Tobą na wycieczce. Masz duży wpływ na kolegów z klasy. Jak to robisz?

- Sam nie wiem... Przez lata wyrobiłem sobie zaufanie, które w jakiś sposób ich przy mnie przytrzymuje.

- Czy miałeś problem z odnalezieniem się w nowej klasie?

- Nie, z rówieśnikami poszło mi dość gładko.

- Jaki był powód Twojej przeprowadzki?

- Zwyczajne sprawy rodzinne.

- Jaki był Twój pierwszy dzień w szkole?

- Poza tym, że wzięli mnie za dziecko ukraińskie, to pamiętam jeszcze, że „zbierałem” Gabrysie z jezdni. Bezproblemowo poznałem się z rówieśnikami i nauczycielami.

- Dziękujemy za wspaniałą pracę i życzymy powodzenia w nowej szkole.

Maciej, Hubert, Franek i Mikołaj



Jak młodzi ludzie zarabiają w wakacje?

Wakacje to dla wielu młodych osób nie tylko czas odpoczynku i wyjazdów, ale również okazja do pierwszych doświadczeń zawodowych. Coraz więcej nastolatków i studentów decyduje się na podjęcie pracy w okresie letnim. Co ich do tego skłania? Najczęściej chęć zarobienia na własne potrzeby, zdobycia niezależności finansowej lub po prostu – zebrania doświadczenia, które przyda się w przyszłości.

Praca sezonowa

To najpopularniejsza forma zatrudnienia w wakacje. Młodzi pracują w gastronomii, hotelarstwie, rolnictwie czy handlu. Można ich spotkać jako kelnerów, sprzedawców lodów, pomocników na budowie albo pracowników przy zbiorach owoców.

Zalety:

- stosunkowo łatwo dostępne oferty,
- możliwość szybkiego zarobienia pieniędzy,
- nauka obowiązkowości i punktualności.

Wady:

- często praca fizyczna i wymagająca,
- zmienne warunki pogodowe,
- nie zawsze atrakcyjne wynagrodzenie.

Praca przez internet

Niektórzy młodzi wykorzystują swoje umiejętności w internecie. Tworzą grafiki, prowadzą konta na mediach społecznościowych, montują filmy, uczą innych języków lub oferują proste usługi informatyczne. To dobra opcja dla tych, którzy dobrze czują się w świecie cyfrowym.

Zalety:

- elastyczne godziny pracy,
- możliwość pracy z dowolnego miejsca,
- rozwijanie własnych pasji i zainteresowań.

Wady:

- konkurencja,
- nie zawsze stabilne dochody,
- trudność w zdobyciu zleceń bez wcześniejszego doświadczenia.

Drobne prace w okolicy

Część młodych zarabia, pomagając sąsiadom lub rodzinie. Opieka nad zwierzętami, podlewanie ogrodu, robienie zakupów czy mycie samochodów to przykładowe zajęcia, za które można otrzymać drobną zapłatę.

Zalety:

- szybkie i proste zlecenia,

- praca w znanym środowisku,
- możliwość budowania zaufania i relacji.

Wady:

- nieregularność zleceń,
- często symboliczne wynagrodzenie.

Własna inicjatywa

Niektórzy młodzi sami tworzą swoje „mini-biznesy” – sprzedają własnoręcznie robione przedmioty, organizują drobne wydarzenia lokalne albo pomagają innym w nauce. To nie tylko sposób na zarobek, ale również świetna lekcja przedsiębiorczości.

Podsumowanie

Zarabianie w wakacje to dla młodych ludzi szansa na rozwój, niezależność i lepsze poznanie rynku pracy. Niezależnie od wybranej formy – liczy się zaangażowanie, chęć do działania i odpowiedzialność. A dodatkowo – satysfakcja z pierwszych samodzielnie zarobionych pieniędzy jest ogromna i zostaje w pamięci na długo.

Jakub Szponik i Szafraniak



Przyjaźń z osobą z Ukrainy

W dzisiejszym świecie szczególnie ważne stają się relacje międzyludzkie – zwłaszcza te, które łączą ludzi z różnych krajów i kultur. Jedną z takich wyjątkowych więzi może być przyjaźń z osobą z Ukrainy. To coś więcej niż zwykła znajomość – to lekcja tolerancji, empatii i otwartości na innych.

Wielu Ukraińców przyjechało do Polski z powodu wojny, szukając tu bezpieczeństwa, pracy czy lepszego życia. Często zaczynają wszystko od nowa, w obcym języku i wśród nieznanymi ludzi. Przyjaźń z kimś, kto mieszka tu na co dzień i zna język, może dla nich znaczyć bardzo dużo – daje wsparcie, poczucie przynależności i nadzieję, że nie są sami.

Ale taka relacja daje też wiele Polakowi. Uczymy się zrozumienia, otwieramy się na inną kulturę i historię. Dowiadujemy się, jak wygląda życie w Ukrainie, czym się różni, a czym przypomina nasze. Z czasem okazuje się, że mamy więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać – śmiejemy się z tych samych rzeczy, lubimy podobną muzykę, mamy te same marzenia.

Przyjaźń z osobą z Ukrainy to także świetna okazja do nauki języka – zarówno ukraińskiego, jak i polskiego. To wspólne rozmowy, pomaganie sobie w szkole, wyjaśnianie trudnych słów czy zwyczajów. Dla dzieci i młodzieży może to być pierwszy krok do bycia naprawdę otwartym i tolerancyjnym człowiekiem.

Warto pamiętać, że przyjaźń nie zna granic. Niezależnie od tego, skąd pochodzimy, każdy z nas potrzebuje ciepła, akceptacji i życzliwości.

Julia Kukla (przyjaciółka Saszy)

TANECZNYM KROKIEM PRZEZ ŚWIAT

Nasza wspólna przygoda z tańcem zaczęła się już w drugiej klasie, do końca trzeciej klasy chodziłyśmy na kółko taneczne. W następnym roku szkolnym dołączyłyśmy do Akademii Tańca „Jaskier”.

W toku rozwijania umiejętności zaczęłyśmy same tworzyć choreografię na różne konkursy szkolne. Z początku nie zajmowałyśmy żadnych miejsc na podium, ale nie zatrzymywało nas to do dalszego rozwijania naszej pasji. Pomimo tego, że nasze umiejętności nie były na wysokim poziomie i tak zgłaszałyśmy się do każdego konkursu tanecznego. Z roku na rok zdobywałyśmy coraz to większe doświadczenie. Dostawałyśmy dużo wsparcia od naszych bliskich, co jeszcze bardziej motywowało nas do dalszego działania.

SUKCESY

W tym roku szkolnym, na początku grudnia, miałyśmy okazję wystąpić na świątecznym jarmarku w Jutrosinie. W tym roku również pierwszy raz zdobyłyśmy pierwsze miejsce w szkolnym turnieju „Mam Talent”. Kilka miesięcy później na turnieju tańca zdobyłyśmy drugie miejsce i jurorzy z GRUPY „Jaskier” zaprosili niektóre z naszej piątki do grupy turniejowej (*Revolution*).

Nie mamy zamiaru się poddawać i chcemy stawać się coraz lepsze w tym, co robimy. Trzymajcie za nas kciuki!

dziewczyny z klasy VIa



Moda wiosna / lato 2025 -co teraz się nosi?

Jeżeli kochasz modę i już myślisz, co założyć, gdy zrobi się cieplej, to dobrze trafiłaś. Wiosna i lato 2025 zapowiadają się bardzo kolorowo, wygodnie i totalnie stylowo. Poniżej zebrałyśmy dla Ciebie wszystko, co teraz jest na topie!

Kolory, które rządzą!

W tym sezonie królują pastele -pudrowy róż, mięta, jasny fiolet i baby blue. Ale nie tylko. W modzie są też mocniejsze kolory takie jak neonowy zielony, pomarańczowy i fioletowy idealny do wyróżniania się z tłumu!



Co teraz się nosi?

- Oversize – czyli duże bluzy, kurtki i marynarki. Wygląda się w tym elegancko jak i na luzie.



- Crop topy - krótkie bluzki, które pasują do spodni z wysokim jak i niskim stanem. Genialne na lato!



- Sukienki maxi - długie, zwiewne, często z falbankami. Można się w nich poczuć jak księżniczka.
- Spódnice z rozcięciem - wyglądają super modnie, a przy okazji są bardzo wygodne.



Aksesoria:

- torebki w dziwnych kształtach - np. jak muszla lub serduszko; serio - wyglądają świetnie,
- okulary przeciwsłoneczne - najlepiej w stylu retro np. kocie oczy albo okrągłe jak u gwiazd,
- biżuteria - dużo pierścionków, bransoletek i naszyjników, najlepiej z kolorowymi koralikami albo motywem natury np. listki albo kwiatki.

Bycie eko też jest modne!

Coraz więcej osób wybiera ubrania z lumpeksów lub takich firm, które dbają o planetę. Możesz też przerabiać swoje stare ubrania np. stare jeansy obciąć i zrobić z nich shorty!

Podsumowując: moda 2025 to mix wygody, koloru i bycia sobą. Nie musisz mieć wszystkiego z najnowszych kolekcji – wystarczy trochę kreatywności i odwagi, aby stworzyć coś unikatowego i swojego! Najważniejsze abyś czuła się dobrze w tym, co masz na sobie!

Kartka z pamiętnika*

Kolana się pode mną ugiwały. Zdałam sobie sprawę, że za chwilę przyjdzie pierwsza grupa, by zobaczyć *Jaselka*, które przygotowaliśmy. A ja nie umiałam swojego tekstu. Mimo że do tej roli przygotowywałam się najdłużej, to w głowie miałam pustkę i chaos. To nie był mój pierwszy występ przed publicznością, ale jeden z pierwszych z tak dużą rolą. Zdenerwowana próbowałam powtarzać swoją kwestię... Zaczęłam wątpić w swoje umiejętności... Lecz nie było już na to czasu, bo występ się zaczynał. Musiałam wyjść!

Pierwsza scena z moim udziałem wyszła świetnie. Problem zaczął się później. W trakcie występu myślałam, że zemdleję za kulisami, ręce mi się pociły, gdyż nie mogłam znaleźć kluczowego rekwizytu. Nie powiedziałam przez to połowy tekstu... jednak widownia się nie zorientowała! Jednakże ja byłam sobą zawiedziona. Przełomem w postrzeganiu tych pomyłek były słowa pana dyrektora: „Jesteście świetni i z roku na rok podnosicie poziom!”.

Po tym pokrzepiającym zdaniu wszystkie wątpliwości odeszły w zapomnienie, a ja uświadomiłam sobie bardzo ważną rzecz: *Nieważne ile razy upadasz, lecz ważne, ile razy wstajesz*. To zdanie pokazuje nam, że nie powinniśmy się użalać nad każdą pomyłką naszego życia, tylko szukać rozwiązań, pozytywów sytuacji i myśleć o przyszłości, a złe wspomnienia zostawiać za sobą. To bardzo ważne byśmy o tym pamiętali!

ABC

* powyższa historia jest autentyczna



Po co są zadania domowe? – oczami ucznia

Zadania domowe – jedni ich nienawidzą, inni uważają za potrzebne. Ja sam mam do nich mieszane uczucia. Czasami naprawdę nie chce mi się ich robić, ale wiem też, że mają swój sens. Chciałbym opowiedzieć, jak to wygląda z mojego punktu widzenia – ucznia, który w ostatnim roku szkolnym nie miał obowiązku ich odrabiania.

Dlaczego zadania domowe są potrzebne?

Po pierwsze, **pomagają lepiej zapamiętać to, co było na lekcji**. Gdy nauczyciel tłumaczy nowe zagadnienie, nie zawsze wszystko od razu rozumiem. Ale kiedy w domu siadam do zadań, mogę spokojnie się zastanowić, powtórzyć materiał i utrwalić wiedzę. Czasami sam zauważam, że po odrobieniu kilku ćwiczeń lepiej radzę sobie na kartkówkach.

Po drugie, **uczymy się samodzielności**. Nikt w domu nie mówi nam dokładnie, jak coś zrobić – musimy pomyśleć sami, poszukać w zeszycie, a czasem zapytać rodzica lub kolegę. To rozwija naszą odpowiedzialność i uczy planowania czasu. Wiadomo, że każdy woli grać na komputerze albo wyjść na rower, ale trzeba się nauczyć, że najpierw obowiązki, potem przyjemności.



Po trzecie, **zadania domowe pokazują nauczycielowi, czy rozumiemy materiał**. Jeśli ktoś ma duży problem z ćwiczeniem, to może to być sygnał dla nauczyciela, że trzeba coś wytłumaczyć jeszcze raz. To lepsze niż udawać, że wszystko jest jasne.

Ale wszystko z umiarem!

Z drugiej strony, **nie powinno być ich za dużo**. Jeśli uczeń codziennie spędza dwie godziny nad lekcjami, to nie ma już czasu na odpoczynek, zabawę czy spotkanie z przyjaciółmi. Wtedy nauka przestaje być ciekawa i zaczyna męczyć. Zadania powinny być krótkie, konkretne i ciekawe. Nauczyciele też powinni pamiętać, że mamy więcej niż jeden przedmiot.

Uważam też, że **czasami można zadawać prace domowe w formie projektów** – na przykład zrobić plakat, napisać krótką opowieść, przeprowadzić doświadczenie. To rozwija kreatywność i daje więcej radości niż monotonna przepisywanie tekstów z podręcznika.

Moje podsumowanie

Zadania domowe nie są wcale takie złe – jeśli są dobrze przemyślane. Pomagają się uczyć, uczą samodzielności i pokazują, co już umiemy. Ale ważne jest, żeby nie było ich zbyt dużo i żeby były ciekawe. Wtedy uczniowie nie będą się ich tak bardzo bali, a może nawet je polubią, kiedy do nas na stałe wrócą.

uczeń

Recenzja książki

Pewnie każdy z nas słyszał choć raz od kogoś, że przez czytanie książek można zmądrzeć. I pomyśleć, że ta osoba ma rację. Niekiedy jest tak, że nie wystarczy nam tylko wiedza książkowa, bo czytając poprawiamy koncentrację, rozwijamy naszą wyobraźnię, wzbogacamy też język czy uczymy się poprawnej ortografii. Lektury nie są tylko przyjemnością, gdyż wiele z nich ma w sobie ważny przekaz. Przekaz, który czasami okazuje się bardzo ważną lekcją życiową.

Jedną z takich powieści jest książka Abbie Emmons pt. "100 dni słońca". Opowiada ona o dziewczynie, która w skutek wypadku traci wzrok na 100 dni. Przerażona, że wzrok może nigdy nie wrócić, jest przekonana, że nie ma już powodu do radości. Dziadkowie, chcąc pomóc wnuczce, zamieszczają w gazecie ogłoszenie o pomoc w pisaniu bloga dziewczyny, gdyż wcześniej sprawiało jej to ogromną radość. Wtedy pojawia się on, Weston. Postanawia pomóc dziewczynie, lecz pod jednym warunkiem -nikt nie powie jej o jego niepełnosprawności. Główna bohaterka go nie widzi, przez co podchodzi do niego z niechęcią, ale dla niego są to najbardziej wyjątkowe i autentyczne doświadczenia: być traktowanym jak zwykła osoba. Dlatego wraca. Jak potoczą się ich losy? Jak zareaguje dziewczyna na wiadomość, że była okłamywana przez tyle czasu? Czy Weston będzie w stanie pokazać się dziewczynie w pełnej okazałości? Jak potoczą się ich relacje? Tego wszystkiego dowiedziecie się w tej książce.

Wszyscy chcemy być w 100 % sprawni, lecz wypadki „chodzą po ludziach” i niestety zdarza się tak, że w skutek różnych przyczyn trzeba poddać się operacji np. amputowania reki. Bardzo często po tym ludzie przechodzą załamanie, lecz gdy stan się poprawia, inni nie patrzą już na nich tak samo. Jedni jak na osobę z niepełnosprawnością, inni jak obiekt do wyśmiania. Człowiek po amputacji często chce być traktowany po prostu NORMALNIE. Jest to ważny temat, który uświadamia nam, że nie

ważne jest to, że nie mamy jednej ręki, nogi czy palców u lewej ręki ani cokolwiek innego, bo ważne jest jakimi jesteśmy, że czegoś nie mamy, nie oznacza, że jesteśmy gorsi. To nie rzeczy czy kończyny definiują jacy jesteśmy, bo to ZALEŻY OD NAS SAMYCH, naszych poglądów czy stylu życia.

Podsumowując, warto przeczytać tę książkę by sobie coś ważnego uświadomić. I choć to tylko świat przedstawiony, który wymyśliła autorka, ma odniesienie do prawdziwego życia. Takich lektur jest więcej, więc może warto czytać coś czasami zamiast bezmyślnie oglądać telewizję, tik-toka czy instagrama? A co, jeśli trafimy na bardzo cenną życiową lekcję?

JOANNA

ZALECANY WIEK 12+



RELACJE MIĘDZY UCZNIAMI

Wiemy, że czasy są trudne, ekonomicznie i emocjonalnie. To z tego wynikają też różne relacje między uczniami. Zawijają oni trwałe przyjaźnie, ale też wdają się w kłótnie i przeżywają zauroczenia. To całkiem normalne, bo spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu w szkole i poza nią.

Relacje są bardzo różne. Z naszego doświadczenia wynika, że niekiedy nawet wielkie przyjaźnie rozpadają się z powodu kłótni, zazdrości, kłamstw czy obiektu uczuciowego. No właśnie... druga połówka. Podczas nauki w szkole zawiązują się znajomości, które potrafią przerodzić się wieloletnie uczucie.

Jest też hejt. Wynika on z zachowanie nie tylko chłopców, ale i dziewczyn. Płeć żeńska manifestuje go obgadywaniem, porównywaniem, obrażaniem. Chłopcy są raczej dosadni i stosują bardziej bezpośrednie sposoby, żeby dokuczyć innym.

Niestety, wszystko to jest obecne w naszym szkolnym życiu. To pewne szkolnego więc, że bez tych różnych relacji nauka w szkole byłaby zwyczajnie nudna!

K. i M.

Bezpieczeństwo w wakacje

Morze.

Nad morzem jest wiele zabaw, ale też dużo niebezpieczeństw, więc nie wchodzi głęboko do wody, trzymaj się daleko falochronów, nie wchodzi do wody gdy jest wywieszona czerwona flaga, używaj krem z filtrem, nie łykaj piasku, żeby nie zakrztusić się.

Wieś.

Na wsi czeka na ciebie wiele różnych zwierząt np. agresywna krowa, świnia, koń, kury, koguty, psy, ale to nie tylko są same niebezpieczeństwa jest to świetne miejsce na odpoczynek od chaosu miast.

Góry.

Góry to też jest piękne i malownicze miejsce, ale trzeba uważać i przestrzegać zasad takich jak: trzymania się ścieżki,

Antek, Filip i Adam



CIEKAWOSTKA MOTORYZACYJNA

- Fiat 126p powstał w 1973 roku we włoskiej firmie Fiat. Był małym samochodem o ubogim we wnętrzu i bardzo szybkim autem, jak na tamte czasy.
- Zdobył wysoką popularność dzięki niskiej cenie.
- Kilka miesięcy później zakłady Polski Fiat w Bielsku-Białej kupiły licencję od włoskiego producenta. Gdy ten samochód dotarł do Polski, otrzymał pseudonim „maluch”.
- Fiat 126p był napędzany przez dwucylindrowy benzynowy silnik o pojemności 0,65 litra, o mocy 24 koni mechanicznych i momencie obrotowym wynoszącym 42 nitonometry. Prędkość tego samochodu wynosiła 140 km/h, przez co maluch był szybkim autem.
- Był pojazdem bardzo lubianym przez Polaków, ale w czasach PRL trudno było się o niego postarać.
- Maluch był produkowany w kilku seriach między innymi 650E czy 650EL. Był produkowany do 2000 roku, kiedy to został wyprodukowany ostatni egzemplarz, a firma Polski Fiat zbankrutowała i fabryka została zamknięta.

Mikołaj, Szymon, Bartek i Adam